



Rafał Ćwikowski

ŚMIERĆ

właściwość życia

Postawa wobec śmierci w pewnym sensie decyduje o postawie wobec życia. Współczesny człowiek niechętnie pochyla się nad taką problematyką. W myślach często neguje istnienie śmierci. Próbuje zagłuszyć nieuchronne w gruncie rzeczy pytania. A jednak wydaje się, że spojrzenie na życie jest spojrzeniem na śmierć. Pesymizm i zniechęcenie są czynnikami najbardziej zgubnymi dla głębokiej świadomości życia i śmierci. Poeta i pisarz Luc Estang w jednym z wywiadów mówi: „Nigdy nie chodzę na groby osób ongiś kochanych z tej przyczyny, że to co tam jest nie ma nic wspólnego z tymi, których kochałem. Ich grób mieści się w moim sercu, w moim umyśle. Myślę wiele o tych kochanych, których już nie ma ale wspominam ich jako osoby żyjące. Nie mogę o nich myśleć jak o zmarłych. Pozostają dla mnie nadal żywi”.

Akceptowanie świadomości śmierci własnej czy też bliskich osób jest umiejętnością niewielu. W godności człowieka mieści się jednak postawa nieunikania odpowiedzi, stawania twarzą w twarz z tym co konieczne. Przy głębszym zastanowieniu wydaje się, że nieśmiertelność tu na ziemi mogłaby okazać się koszmarem, niemal zwycięstwem piekła. Śmierć pokonana przez zmartwychwstałego Chrystusa pozostaje paradoksalnie jednym z największych darów Boga. Kiedy spogląda się na śmierć z perspektywy terażniejszości można odnieść wrażenie, że jest się jej ofiarą. Przestać istnieć wy-



daje się największym absurdem. Jednakże śmierć jako zadanie konieczne jest aktem dopełniającym życie. Śmierć jest tym uprzywilejowanym wydarzeniem, w którym formuje się wolność, a w wolności prawdziwe spotkanie z Bogiem. Wolność ta to wielki dar.

W obliczu śmierci człowiek jest najbardziej prawdziwy. Dla pełnego spotkania z Bogiem przejście przez śmierć jest nieuniknione. Wiąże się z tym wyzbycie nadziei, marzeń, w końcu samego siebie. Śmierć może być rozczarowaniem lub spełnieniem. Wspólnota z Bogiem może być silniejsza niż fizyczna śmierć. Życie w prawdziwym tego słowa znaczeniu, ma moc trwania poza fizycznymi ograniczeniami. Nie uciekniemy od rzeczywistości śmierci. Należy śmierć uczynić faktem na tyle oczywistym „aby przestała budzić lęk”.

Rafał Ćwikowski



Henryk Dominik

Cóż jest prawdą?

Gdy Jezus wyjaśniał Piłatowi jaki był cel Jego przyjścia na świat, powiedział między innymi: **...Aby dać świadectwo prawdzie; każdy kto z prawdy jest, słucha głosu mego.** Odpowiedzią Piłata było pytanie: **A co to jest prawda?** Wydawało się, że pytanie w jego ustach brzmiało lekceważąco, żartobliwie i nie wymagało odpowiedzi. Tak traktuje to wielu ludzi.

W obliczu Jezusa, tego Galilejczyka, który dla Piłata był wielką tajemnicą, pytanie to odsłaniało rozpacz poszukiwań i fiasko odkrycia prawdy o Jezusie. Wiedział o Jego niewinności, szukał możliwości ratunku dla Niego, niestety racje polityczne nie pozwoliły mu na to. Ten prosty, pohańbiony Izraelczyk, który stał przed nim znał prawdę, której on, władca życia i śmierci podległego mu narodu, poznać nie potrafił.

Cóż jest prawdą? Ileż to razy także dzisiaj stajemy przed tym pytaniem, gdy tyle kłamstw kryje się w wypowiedziach, w tezach rzekomo „naukowych” książek, w zeznaniach sądowych pod przysięgą, w manifestach i działaniach politycznych.

Jak odróżnić prawdę od kłamstwa, od mitów czy zwykłego reklamiarstwa? Jest to zadanie trudne, ale gdy przypomnimy sobie Jezusową tezę **po owocach poznacie ich** jesteśmy coraz bliżej prawdy. Jeżeli jakaś „prawda” nie wypełnia zasad prawd ewangelicznych, jeżeli zamiast zrozumienia racji i miłości, spotykamy w niej urojone, chorobliwe pomówienia,

donosy, zawiści czy otwartą nienawiść, nie jest ona prawdą, w jaką powinniśmy wierzyć.

Prawda. Dietrich Bonhoeffer tak o niej pisał: „Chrystus jest prawdą. Jediną prawdą, jaką mamy jest konieczność bycia odnalezionym w tej prawdzie... Mówienie prawdy oznacza mówienie o rzeczach tak, jak one wyglądają w obliczu Boga... Nie można postępować za Jezusem nie żyjąc w prawdzie, ujawnionej przed Bogiem i ludźmi...” („Słowa i listy”, „Prawda was wyzwoli”, „Naśladowanie”).

Jako chrześcijanie mamy głosić prawdę i bronić jej. Przeciwdziałać się wszelkim fałszom, sprzecznym z postanowieniami Bożego Słowa. W czasie Kongresu Bonhoefferowskiego we Wrocławiu w 2006 roku mówił o tym arcybiskup Canterbury Rowan Williams: „Chrystus czyni nas zdolnymi do przeciwstawiania się tym fałszom, które pozwalają nam zignorować miejsca, gdzie można Go odnaleźć. Chrystus może nas przeprowadzić przez kulturę, pobożność, ekumenię do punktu, gdzie będziemy zmuszeni przeciwstawić się wszystkim innym obszarom, które wzmacniają wszelki fałsz tego świata”.

A jako wierzący chrześcijanie dobrze wiemy, jak wielkie są obecne obszary kłamstwa i jakie szkody przynoszą one pojedynczym ludziom, a i narodom i Kościołom. Dlatego warto zastanowić się, co dzisiaj jest prawdą, a co kłamstwem w konfrontacji z Bożym Słowem, które nas do tego wzywa: ***Cale Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany (2. Tm 3, 16-17).***

Henryk Dominik